ZOFIA JANUSZEK

ur. 1926; Zaraszów

Miejsce i czas wydarzeń	Wandzin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Bychawa, Wandzin, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, dziadkowie, ojciec, praca na gospodarstwie

Rodzina

Urodziłam się na wsi, w Zaraszowie, ale mój tata sprzedał tam gospodarkę i kupił tutaj, w Bychawie. Jak mnie przewieźli na Wandzin, miałam dwa tygodnie.

Moja rodzina przyjechała na ten teren bardzo dawno temu. Przyjechali gdzieś z Ukrainy. Ale ja to znam tylko z opowiadań. Z domu nazywam się Daniłówna, mój tato nazywał się Daniło. Tu już teraz nie ma tego nazwiska, jeszcze tylko w Świdniku jest mój brat.

Rodzina pracowała w rolnictwie. Pamiętam swoich dziadków. Oni też zajmowali się rolnictwem. Tata był dobrym gospodarzem, mieszkał tu, na Wandzinie. Taty tata umarł wcześnie, już go nie pamiętam. Ale dziadek też był dobrym gospodarzem, miał dużo hektarów, mimo wszystko było im ciężko, jak to na wsi, nie było maszyn, nie było nic, tylko wszystko robiło się ręcznie. Dziadek miał siedmioro dzieci, to dwie córki nastoletnie umarły na gruźlicę. Dziadek opowiadał, jak kupił tu tę gospodarkę, to nic nie było, aby ta jedna chałupa. Przyprowadził krowę, bo miał siedmioro dzieci, trzeba było tego mleka koniecznie, żeby rodzinę wyżywić, to trzymali ją w domu, w mieszkaniu, bo tu nie było gdzie jej w zimie trzymać.

Data i miejsce nagrania	2009-03-19, Bychawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"